

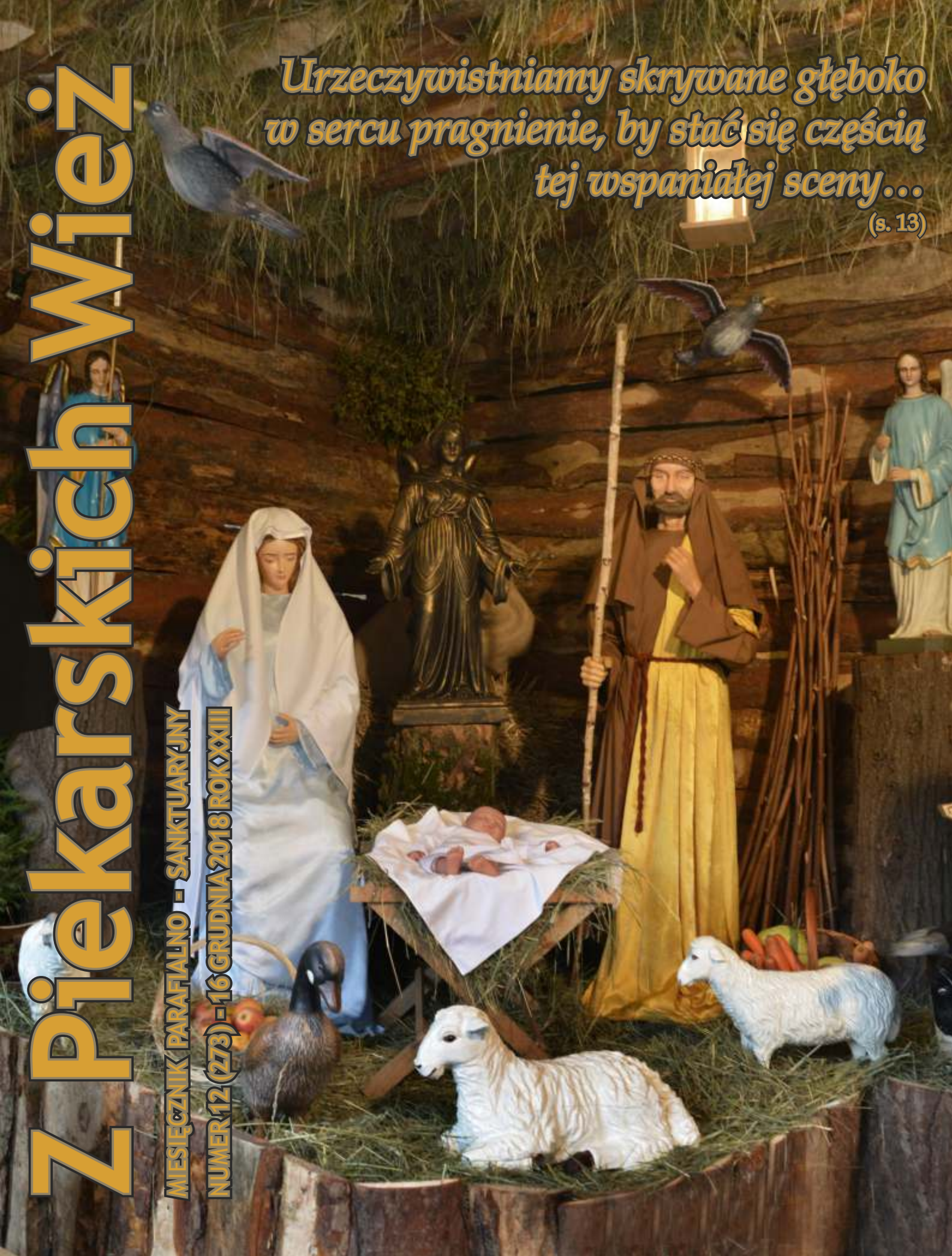
Z Piekarskich Wież

MIESIĘCZNIK PARAFIALNO - SANKTUARYJNY

NUMER 12 (273) - 16 GRUDNIA 2018 ROK XXIII

*Urzeczywistniamy skrywane głęboko
w sercu pragnienie, by stać się częścią
tej wspaniałej sceny...*

(s. 13)



Przyjdź na świat...

To pragnienie Boga wśród nas jakby żywiej rozbrzmiewa, kiedy przygotowujemy się do Bożego Narodzenia. Może ktoś zapytać po co każdego roku wspominać te wydarzenia? A przecież swoje urodziny też świętujemy co roku..., ale może dlatego ten czas jest nam potrzebny, aby uświadomić sobie na nowo pragnienie Pana Jezusa w naszym życiu. Serce jakby chciało jeszcze bardziej w tym czasie wołać: Przyjdź, pozostań wśród nas i zajmij miejsce..., ale gdzie? Gdzie jest miejsce w moim życiu dla Chrystusa?



W listopadzie nasz parafialny chór św. Cecylii świętował 110 rocznicę powstania, z tej okazji przeprowadziliśmy z Panią Dyrygent wywiad, aby dowiedzieć się, jak to jest? Czy każdy śpiewać może? - polecam s.8.

Po pasterce ks. proboszcz otworzy po raz kolejny Piekarskie Betlejem, które będzie czekało na każdego, kto pragnie uczcić Bożą Dziecinę, ale też przypomnieć sobie śląskie tradycje - s.7. Na ostatniej stronie umieszczony jest program tegorocznego kolędowania w ramach Piekarskiego Betlejem - zapraszamy.

Postawione powyżej pytania o miejsce Boga w naszym życiu niech będą życzeniami dla każdego z nas, ponieważ podejmując trud odpowiedzi na nie, już jesteśmy zwycięzcami, bo to oznacza, że jest w nas tęsknota i pragnienie Boga. Pamiętajmy, że to są Jego narodziny, On jest najważniejszy. Wszystkie przygotowania są ważne, ale najpiękniejsze są te, które prowadzą do spotkania z żywym Bogiem, pragnącym jednoczyć całe rodziny wokół siebie, aby odkryć na nowo, że jesteśmy kochani przez Pana Jezusa i wszyscy należymy do Jego rodziny...

Ks. Rafał Mucha
Wikariusz Bazyliki Piekarskiej

! ZMIANY W PORZĄDKU NABOŻEŃSTW !

W nawiązaniu do zaleceń powizytacyjnych i po uzgodnieniu z Parafialną Radą Duszpasterską, od 1. stycznia 2019 roku, wprowadzamy drobne zmiany w porządku mszy św.:

- w bazylice, w niedziele i święta, w miejsce mszy św. o godz. 6.30 i 7.30, będzie jedna msza św. o godz. 7.00, a pozostałe - bez zmian;
- w kościele kalwaryjskim msza św. będzie sprawowana w niedziele czerwca, lipca i sierpnia o godz. 13.00;
- w tzw. święta zniesione, msze św. będą sprawowane według porządku dni powszednich, plus dodatkowa msza św. o godz. 16.30;
- dni powszednie - bez zmian.

Pragniemy też poinformować, że nabożeństwa fatimskie przez cały rok będą zaczynać się mszą św. wieczorną (w tygodniu o 18.00, w niedziele o 18.30), po niej: od maja do października będzie nabożeństwo różańcowe z procesją światła i figurą Matki Bożej Fatimskiej, a od listopada do kwietnia - nabożeństwo różańcowe z tzw. błogostawieństwem lourdzkim Najświętszym Sakramentem.

ŻYCZENIA ŚWIĄTECZNE I NOWOROCZNE

Kiedy pod koniec XIX wieku położono podmorski kabel, który połączył Amerykę z Europą, pierwszymi słowami, jakie przeniósł z jednego brzegu na drugi były:

„Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli”.

Były to te same słowa, którymi w betlejemską noc aniołowie pozdrowili pasterzy, kiedy po raz pierwszy nawiązana została łączność między niebem a ziemią, kiedy Jezus został nam dany jako łącznik między Bogiem a nami, abyśmy z Nim i przez Niego mogli porozumieć się z naszym Ojcem w niebie.



Na czas Świąt Bożego Narodzenia i każdy dzień Nowego Roku życzę wszystkim Parafianom, Pielgrzymom i Gościom głębokiego przeżycia Tajemnicy Wcielenia Bożego Syna: Niech obfitość łask i darów Bożej Dzieciny, pokój, radość i nadzieja wypełniają Wasze serca, mieszkania i domy, a Matka Słowa Wcielonego otula płaszczem swojej opieki.

Szczęść Wam Boże!
Ks. prob. Krzysztof Fulek



Błogosławiony sługa Maryi...

*Gdy ciemno wokół nas, kapłan jak światła blask – niech wspiera nas!
Gdy wiary duszom brak, kapłan przewodni znak – niech wiedzie nas!*

Poprzednią część naszej opowieści o historii parafii i sanktuarium piekarskiego zakończyliśmy na przywołaniu postaci Jana Alojzego Nepomucena Ficka. Wspominałam wtedy, że w dniu 19 kwietnia 1815 roku Jan Ficek, po raz pierwszy w życiu, w Uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego przypadkowo wziął udział w nabożeństwie w drewnianym kościele w Piekarach, polecając się opiece Królowej Nieba.

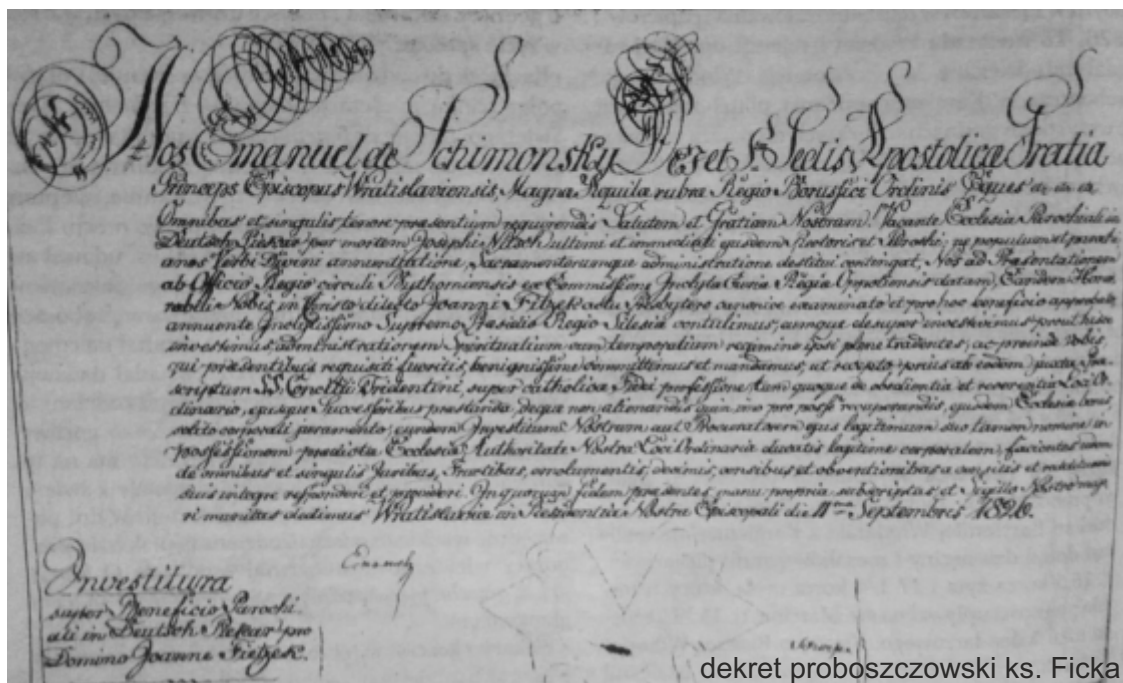
Jan Ficek urodził się 9 maja 1790 roku w rodzinie drobnych rolników Józefa i Marii z d. Pampuch, w Dobrzyniu Wielkim na Opolszczyźnie, w nadodrzańskiej wiosce należącej kiedyś do posiadłości sióstr norbertanek zwanej Czarnowan. Dzień później - 10 maja ksiądz Bartłomiej Klich, proboszcz w Dobrzyniu Wielkim, udzielił mu chrztu św. a rodzicami chrzcielnymi byli: nauczyciel szkolny Jan Kozubek, rolniczka Barbara Kołodziej i ogrodniczka Katarzyna Gierokin. „Z powodu słabowitej konstytucji zdrowotnej” rodzice przeznaczili Jana do zawodu szkolnego.

W 1807 roku Jan ukończył podstawową edukację ogólną i muzyczną pod kierunkiem nauczyciela Ludy w miejskiej szkole elementarnej w Strzeleckach. Za naukę płacił „w wolnych chwilach wypasaniem bydła, bawieniem dzieci i w ogóle stać do usług swego nauczyciela, tj. nie zmarnowawszy ani jednej godziny”.

W sierpniu 1808 roku Jan Ficek w seminarium nauczycielskim w Głogówku rozpoczął przygotowanie do zawodu nauczyciela. Miłość nauczycieli zdobył wyjątkową postawą osobistą, pilnością i czynieniem dobra, ponadto codziennie odmawiał kapłański brewiarz, co było wielką rzadkością. Po dwuletniej nauce w Głogówku, dyrektor seminarium zachęcił go do obrania drogi duchownego, ze względu na posiadanie „wyjątkowych talentów usposabiających go na duchownego bardziej niż na nauczyciela”. Wręczono mu dekret nauczycielski z wyróżnieniem oraz nominację na pomocnika nauczyciela w Krapkowicach. W drodze do tej miejscowości stał się mimowolnym świadkiem orgii pijackiej. Wydarzenie to zmieniło jego zamiar zostania nauczycielem ludowym, był to przełomowy moment w jego życiu. Wtedy to, w Opolu, w jezuickim kościele, przed oryginalnym obrazem Matki Bożej z Piekar ślubował, że zostanie duchownym i „pozostanie przez całe życie sługą Maryi”. Dotarł do swego wuja ze strony matki - ks. Szymona Sobiecha, rektora alumnatu we

Wrocławiu, musiał jednak opuścić to miasto, ponieważ wuj nie uwierzył w jego powołanie kapłańskie. Zapisał się więc do gimnazjum w Opolu, jednak ze względu na życie w skrajnej nędzy, jedynie dzięki życzliwości i wspomaganiam finansowemu (m. in. ks. von Larischa, Bernarda Paździora) mógł kontynuować naukę. W czerwcu 1811 roku. Po decyzji rektora, przeniósł się z Opoli do Wrocławia, gdzie wstąpił do gimnazjum św. Mateusza. Po ukończeniu gimnazjum rozpoczął studia na Wydziale Teologii Katolickiej Uniwersytetu Wrocławskiego, a jego wychowaniem i formacją duchową zajął się rektor ks. Szymon Sobiecha (ten sam, który wcześniej nie wierzył w jego powołanie). Po zaledwie kilku miesiącach, zmuszony obawą pójścia do wojska pruskiego, dzięki protekcji ks. Sobiecha i z polecenia dziekana, przeniósł się na studia teologiczne do Krakowa. 19 lipca 1817 roku diakon Jan Ficek, w kościele księży misjonarzy pw. Nawrócenia św. Pawła w Krakowie przyjął święcenia kapłańskie z rąk ks. biskupa Pawła Woronicza, cenionego poety i kaznodziei. We wrześniu 1817 roku został wikariuszem w Czeladzi (ówczesny zabór rosyjski). 16 listopada 1820 roku ks. Ficek objął probostwo w Ziemieciach na Górnym Śląsku, gdzie zawsze chciał pracować. Udostępnił wtedy swój, skromny jeszcze, księgozbiór i w ten sposób zainicjował działalność kulturowo-oświatową.

29 stycznia 1826 roku dziekan z sąsiadującej z Piekarami miejscowości Kamień, ks. Bartłomiej Włodarski, oraz patron kościoła św. Bartłomieja Apostoła, hrabia Łazarz Henckel von Donnersmarck, podjęli w rejencji opolskiej działania mające na celu nominowanie ks. Jana Ficka proboszczem w Piekarach (parafii liczącej 500 dusz). Działania te podjęli bez wiedzy księdza. 12 lutego 1826 roku pruskie władze państwowe pozytywnie rozpatrzyły prośbę ks. Ficka o przyznanie mu probostwa w Piekarach. Do swej nowej parafii ksiądz przybył 4 marca 1826 roku i od razu napisał swój kolejny wiersz (już wtedy był autorem wielu wierszy, z których zachowało się w dwóch brulionach około pięćdziesięciu). Wiersz nosił tytuł „Na cały Śląsk się rozdzwonię”, a pierwsze słowa utworu brzmiały: „Matko Boska Piekarska, Ty jedyna jesteś bez grzechu, Niepokalanie czysta, Duszom spragnionym pociecha, Woda kryniczna, źródłana, Gojąca blizny i rany. Pan Cię wyróżnił nad Pany, Posadził na swym tronie...”. 19 marca 1826 roku, w uroczystość św. Józefa, tymczasowy administrator



dekret proboszczowski ks. Ficka

wokół uniwersalnych wartości. 12 kwietnia 1827 roku ks. Jan Fick został mianowany przez księcia biskupa Melchiora Diepenbrocka dziekanem dekanatu tarnogórskiego, obejmującego parafie w Woźnikach, Żyglinie, Tarnowskich Górach, Tarnowicach, Reptach, Radzionkowie, Piekarach, Michałkowicach i Kamieniu.

23 maja 1827 roku, na pamiątkę wielkiego Roku Jubileuszowego, na Zielone Świąta, parafia w Piekarach zakupiła małą sygnaturkę, którą zawieszono w drewnianej wieży kościoła św. Bartłomieja.

Ponadto odnotowano:

„Dobroczynni parafianie sprawili do kościoła drewniany ołtarz, z dwiema figurami Świętych, bardzo dobrze wykonany i sprawiający przyjemny widok, który całkiem na górze zawiera piękny obraz o owalnym kształcie przedstawiający Boga - Ojca, poniżej jest figura Ducha Świętego - rzeźba pozłacana, a jeszcze niżej kopia prostego malowidła pierwotnego obrazu Matki Bożej Piekarskiej, obraz ten jest w formie czworokątnej”.

W styczniu 1828 roku ks. Fick przy pomocy kilku gospodarzy i mistrza murarskiego Heidricha wyremontował probostwo. Wtedy też podjął myśl zbudowania w Piekarach okazałej świątyni dla rzeszy pielgrzymów przybywających do Matki Bożej Piekarskiej i najczęściej pozostającej poza ciasnym i małym budynkiem kościoła. Zlecił mistrzowi murarskiemu i architektowi Heidrichowi wstępną kalkulację budowy, z uwzględnieniem wykorzystania surowca z najbliższej położonej kamieniołomu. Pierwszym wzorem bryły architektonicznej był kościół Jezuitów w Brzegu nad Odrą, stanowiący dla proboszcza uniwersalny model świątyni. Projekt jednak okazał się zbyt kosztowny, podobnie jak koncepcja wzniesienia kościoła z kamieni polnych zbieranych przez czcicieli Maryi, jak budowla na wzór kościoła zamkowego w Karniowie, a także model górskiego kościoła zamkowego w Jagerndorf. Zamiar budowy nowego kościoła w Piekarach według dotychczasowych założeń musiał poczekać na inną koncepcję. Wysiłek znalezienia odpowiedniego projektu motywowała liczba pielgrzymujących do Piekar pątników, których w opisywanym roku przybyło do Matki Bożej około 4 tysiące (szczególnie w święto Nawiedzenia i Narodzenia NMP).

W oparciu o: ks. J. Wyciśło, „Kronika dziejów sanktuarium maryjnego i Piekar na Śląsku do 1945 roku”.

w Piekarach ks. Jan Fick został mianowany, jak sam napisał „prawdziwym proboszczem” w tejże miejscowości.

Nowego proboszcza największą troską napawał fakt, że z powodu ciasnoty kościoła w Piekarach nawet piąta część wiernych nie mogła pomieścić się w świątyni. W tym czasie właściciel dworu i patron kościoła Łazarz Henckel von Donnersmarck wyraził zamiar wybudowania na przylegającym do kościoła wzgórzu, zwanym Cerekwica, (współcześnie używamy nazwy wzgórze kalwaryjskie) swego kolejnego zamku. Jednak ks. Fick zgał to przedsięwzięcie i zdołał wykupić ten teren dla parafii katolickiej w Piekarach. Od chwili przybycia do Piekar ks. Fick budził świadomość religijną i społeczną, był pionierem katolicyzmu społecznego na Górnym Śląsku i w diecezji wrocławskiej. Troszczył się o godność człowieka i miejsce uniwersalnych wartości w życiu społecznym. Ks. Fick był bardzo gorliwym kapłanem: do codziennej modlitwy porannej dołączał półgodzinną medytację, czytanie fragmentu Pisma Świętego, codzienną modlitwę brewiarzową odmawiał starannie, szeptem lub półgłosem wymawiając każde słowo oracji, każdego wieczoru między 21 a 24 udawał się na półgodzinną adorację Najświętszego Sakramentu do kościoła, a co noc z latarnią w ręku samotnie udawał się na cmentarz, aby modlić się za zmarłych, codziennie przystępował do sakramentu pokuty, a korespondencję podpisywał zwrotem „ubogi proboszcz wiejski” lub „piesek Maryi”, co czynił z autentycznej pokory.

Wolne chwile piekarski proboszcz przeznaczał na lekturę, świetnie orientując się w nowych wydawnictwach książkowych i ciągle powiększając własny księgozbiór, który udostępniał innym (księgozbiór ks. Ficka przetrwał do dzisiaj). Piekary i kościół w tej miejscowości szybko stawały się coraz bardziej znaczącym ośrodkiem religijno-społecznej i polskiej (narodowej) integracji społeczeństwa

Kolejne próby odzyskania obrazu Matki Przedziwnej

Ciąg dalszy artykułu z listopadowego numeru Z Piekarskich Wież.



22 listopada 1797 roku proboszcz piekarski złożył kolejną petycję u króla pruskiego w Berlinie w sprawie zwrotu z Opolą obrazu „zaanektowanego przez jezuitów”. W 1798 roku drewniany kościół z obrazem cudami słynącym odwiedzili arystokraci: Potoccy, Rzewuscy i hrabia Tarnowski.

Ksiądz Suchan nie ustawał w dążeniu do odzyskania oryginalnego obrazu Matki Bożej Przedziwnej. 22 listopada 1802 roku wystosował nowe, kolejne pismo do króla niemieckiego. Swoją prośbę uzasadniał potrzebą budowania nowego kościoła w Piekarach, w czym pomocni byłiby napływający pielgrzymi. Petycja, jak i poprzednie, spotkała się z odmową króla Fryderyka Wilhelma IV, który po zasięgnięciu opinii biegłych napisał w uzasadnieniu, iż parafia „nie podejmowała dotąd żadnych działań w tej

sprawie”, dlatego definitywnie uległa ona przedawnieniu. Ze względu na tę kategoryczną odmowę oraz z powodu na ożywienie kultu maryjnego i rosnącą liczbę pielgrzymów w Piekarach, proboszcz odnowił kopię obrazu Matki Bożej Przedziwnej.

We wrześniu 1804 roku w piekarskim kościele modlił się autor hymnu polskiego Józef Wybicki z synami - Łukaszem i Józefem. W 1810 roku, w ramach akcji sekularyzacyjnej, rząd pruski skonfiskował zabytkową monstrancję, własność cesarzowej austriackiej Eleonory, która podarowała ją piekarskiemu kościołowi i parafii w czasie pobytu w tej miejscowości.

28 października 1813 roku wyszło rozporządzenie Wikariatu Generalnego we Wrocławiu, na mocy którego oryginalny obraz MB Piekarskiej należało przenieść z kościoła Świętej Trójcy w Opolu do kościoła parafialnego Świętego Krzyża w Opolu. Piekarski proboszcz raz jeszcze próbował apelować o sprowadzenie obrazu „na swoje miejsce w Piekarach” jednak na próżno.

17 grudnia 1813 roku obraz przeniesiono, a ks. Fraz Paul umieścił go w bocznej kaplicy kościoła w celu świadomego wyciszenia kultu maryjnego w mieście i okolicy.

19 kwietnia 1815 roku w uroczystości Wniebowstąpienia Pańskiego w drewnianym kościółku, po raz pierwszy w życiu, uczestniczył przyszły piekarski proboszcz - Jan Ficek, który polecał się opiece Królowej Nieba.

W 1821 r. piekarski kościół odwiedził Julian Ursyn Niemcewicz - pisarz, poseł na Sejm Czteroletni, sekretarz senatu Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego. Wysłuchał kazania wygłoszonego po polsku przez ks. Józefa Nitscha. Swoje wrażenia z Piekar opisał w relacji reporterskiej pt. „Podróże historyczne po ziemiach polskich między rokiem 1811, a 1828 odbyte”.

5 lipca 1822 r. zmarł ks. Bartłomiej Suchan, piekarski proboszcz, który wielokrotnie z własnych środków finansowych reperował popadający w ruinę kościół. Jego następcą został 60-letni ks. Józef Nitsch, który jako wikariusz w parafii pracował 33 lata. Niedługo jednak był proboszczem - zmarł 28 stycznia 1826 roku, a pruskie władze państwowe pozytywnie rozpatrzyły prośbę ks. Ficka o przyznanie mu probostwa w Piekarach.

W oparciu o: Ks. Janusz Wycisło „Kronika dziejów sanktuarium maryjnego w Piekarach na Śląsku do 1945 roku.”

Najbardziej święteczne miejsce na Śląsku

Tegoroczne „Piekarskie Betlejem” obchodzi swój mały jubileusz. Już po raz piąty Rajski Plac obok piekarskiej Bazyliki stanie się jednym z najbardziej świętecznych miejsc na Śląsku. Wielkie przygotowania trwają od listopada. Jak zawsze filarem prac jest grupa Mężczyzn św. Józefa. Trzeba przyznać, że ich zaangażowanie i pasja w przygotowaniu plenerowej szopki budzi podziw i wdzięczność.

Co nowego zobaczymy w tegorocznym „Piekarskim Betlejem”? O tym dokładnie przekonają się ci wszyscy, którzy zechcą odwiedzić sanktuarium poczynawszy od świąt Bożego Narodzenia aż do końca stycznia. „Piekarskie Betlejem” to nie tylko żywa i ruchoma szopka, która z każdą kolejną odsłoną staje się coraz większa, ale również liczne koncerty kolędowe. Tegoroczną gwiazdą wielkiego kolędowania będzie Golec uOrkiestra. Od samego początku „Piekarskie Betlejem” wyróżniało się regionalnym charakterem. Podobnie będzie i w tym roku. Do tradycyjnej już ekspozycji „dawnego Śląska” trafią nowe eksponaty. Wśród postaci pojawią się Powstańcy Śląscy, w przyszłym roku przeżywać będziemy bowiem 100 rocznicę wybuchu Pierwszego Powstania Śląskiego. Nieodłączną częścią śląskich domostw była „lauba”. To ona prowadziła do familoka czy też prywatnego domu. To w laubie siedzieli „starzyki” i „starki”. I tego elementu nie zabraknie w tegorocznej regionalnej części naszej szopki.

Piekarskie Betlejem odnosi się zawsze do ważnych wydarzeń z życia Kościoła powszechnego i lokalnego. W mijającym roku przeżywalismy 50 rocznicę śmierci wielkiego mistyka i świętego - o. Pio z Pietralciny. Jego postać zasilę grono ruchomych figur oddających cześć Nowonarodzonemu Panu. Będzie to, po papieżu Franciszku i ks. Ficku, trzecia nowa postać, która dołączy do półwiecznych figur pochodzących z tzw. Panoramy Tysiąclecia. Autorką nowych figur jest pani Katarzyna Fabiańczyk. W roku 2019 obchodzić będziemy ponadto 170 lat od poświęcenia Bazyliki, a także 360 lat oficjalnego kultu obrazu Matki Bożej Piekarskiej. Stąd obok Świętej Rodziny pojawi się obraz piekarskiej Madonny z Dzieciątkiem.

Wśród wielu stałych ekspozycji, gdzie zmieniają się poszczególne elementy, jedna każdego roku jest zupełnie inna. Na przestrzeni lat przedstawiała: śląską rodzinę, górniczy chodnik, czy też śląską wieś. Każda wystawa miała charakter edukacyjny, przeznaczony zwłaszcza dla młodego pokolenia. Podobnie będzie i w tym roku. Papieska encyklika Laudato si oraz szczyt klimatyczny w Katowicach stały się inspiracją do podjęcia tematyki ekologii. Zobaczymy więc środowisko naturalne - las, piękne drzewa,

przechadzające się zwierzęta i szumiący potok, a pośród tego wszystkiego św. Franciszka z Asyżu, patrona ekologii.

Wyjątkową, zupełnie nową przestrzenią w piekarskiej szopce będzie tzw. kaplica pokoju, czyli replika grotty narodzenia Pana Jezusa w Betlejem. Charakterystyczna gwiazda pod ołtarzem została wykonana przez firmę w Arizonie na południu Stanów Zjednoczonych. Od lat firmę tę współtworzą Ślązacy z Lubonii. Opiekują się oni również kopią obrazu Matki Bożej Piekarskiej, który pozostał w Arizonie po peregrynacji w 2016 roku. Wewnątrz gwiazdy znajdzie się ziemia przywieziona z Betlejem. Intencją powstania tego miejsca w naszej szopce jest stworzenie przestrzeni modlitwy o pokój. Codziennie docierają do nas informacje o niepokojach na świecie, wybuchających konfliktach czy chrześcijanach, którzy przelewają krew za wiarę.

Na tym jednak nie kończą się „nowości” w piekarskiej szopce. W budynku po prawej stronie głównego wejścia do Bazyliki (dawny kiosk parafialny) podziwiać będzie można blisko 20 szopek przywiezionych z różnych stron świata: afrykańskie, filipińskie, austriackie czy niemieckie. Nie zabraknie szopek tradycyjnych i tych śląskich zwanych „Betlyjkami”. Szopki te gromadzone przez lata w piekarskim sanktuarium i niegdyś eksponowane w centrum pielgrzymkowym oraz muzeum, po renowacji staną się okazją do podziwiania sztuki różnych kultur wyrażonej w świętecznej formie. Po raz kolejny wystartuje także konkurs na najpiękniejszą choinkę przygotowaną przez piekarskie szkoły i przedszkola. Konkurs organizowany jest wspólnie ze Szkołą Katolicką. Na pielgrzymów jak zawsze czekać będzie plenerowa kawiarenka z ciepłą herbatą i domowymi wypiekami.

Na koniec wypada tylko zaprosić wszystkich do odwiedzenia „Piekarskiego Betlejem”. Niech wieść o tym miejscu za pośrednictwem tych, którzy je już odwiedzili, trafi na cały Śląsk i nie tylko. Przy okazji wielkie podziękowania dla wszystkich, którzy rokrocznie pomagają w budowie i wystroju „Piekarskiego Betlejem”, a także dbają o przybywających tu pielgrzymów. Do zobaczenia w noc Bożego Narodzenia!

Pieśń przedziwna nas zachwyci...

Wywiad z panią Iwoną Bańską – dyrygentką „Chóru im. św. Cecylii przy Bazylice NMP i św. Bartłomieja w Piekarach Śl.”, który w roku 2018 świętuje 110 rocznicę swego istnienia.

MM: Pani Iwono, może na początek zapytam nieco przewrotnie, cytując jedną ze znanych polskich piosenek, czy to prawda, że „śpiewać każdy może”? Jakie warunki trzeba spełniać, by odnaleźć się w bądź co bądź bardzo zdyscyplinowanej przestrzeni artystycznej, jaką jest śpiew chórny?

IB: Powszechnie wiadomo, że muzyka odgrywa ważną rolę w życiu człowieka. Towarzyszy mu podczas zabawy, wypoczynku czy pracy, oddziałuje na jego rozwój od najmłodszych lat. Działa uspokajająco, kojąco, ma często wręcz działanie terapeutyczne. Muzyka to swoisty odrębny, specyficzny świat. Z kolei śpiew to najbardziej powszechna forma wypowiedzi muzycznej, umożliwiająca przeżycie i uzewnętrznienie różnego rodzaju emocji - radości, zadowolenia, żalu, smutku czy wzruszeń. Śpiew jest w muzyce tym, czym mowa w życiu codziennym - naturalnym odruchem, czynnością, której uczymy się tak, jak uczymy się mówić. Większość ludzi śpiewa od dziecka. Sądzę zatem, że o ile nie ma ewidentnych przeszkód związanych z dysfunkcjami aparatu głosowego czy brakiem słuchu muzycznego, każdy, kto odczuwa potrzebę wspólnego muzykowania, może spróbować swoich sił w śpiewie zespołowym. Aby uzyskać zadowalające efekty takiej pracy zespołowej, niezbędny jest zapał, zaangażowanie oraz, przede wszystkim, sumienne i systematyczne uczęszczanie na próby. Wszystkie elementy składające się na końcowy efekt brzmieniowy, wypracowuje się bowiem wspólnie, etapami podczas pracy na zajęciach. Absencja każdej z osób powoduje spowolnienie pracy nad utworem i opóźnia jej postępy. Przynależność do zespołu obliuguje zatem do zachowania ogromnej samodyscypliny i uczy poczucia odpowiedzialności zbiorowej. Bezsprzecznie jednak walory i korzyści płynące ze śpiewania w chórze rekompensują wszelkie trudności, a poczucie spełnienia i radość ze śpiewu wynagradzają ciężką pracę.

Twierdzącą odpowiedź na pytanie: czy to prawda, że „śpiewać każdy może”, rozszerzę, posługując się, podobnie jak w Pana pytaniu, tekstem piosenki autorstwa Jeremiego Przybory i Jerzego Wasowskiego, i dodam: „Piosenka jest dobra na wszystko!”

MM: Dyrygent bywa czasem postrzegany przez osoby nieposiadające wiedzy z zakresu teorii muzyki jako osoba zbędna, „bezsensownie machająca rękami”. Tymczasem bez odpowiedniego przewodnika śpiew wielogłosowy nie brzmi w sposób właściwy. Jaka zatem w rzeczywistości

jest Pani rola? Dlaczego gesty dyrygenta są tak potrzebne dla właściwego wybrzmienia wyśpiewywanej treści?

IB: Dyrygent (z łac. dirigens - kierujący) to muzyk kierujący zespołem wokalnym bądź instrumentalnym przy pomocy taktowania i umownych ruchów rąk. Jest to jednak, moim zdaniem, formułka zbyt uproszczona. Rola dyrygenta nie ogranicza się wyłącznie do taktowania. Dyrygent ma do wykonania wiele zadań. Głównie powinien skupiać się na celach artystycznych, czyli sprawnie i jak najlepiej pod względem metodycznym prowadzić próby, osiągnąć w miarę wysoki poziom zespołu, umiejętnie dobierać repertuar. Oprócz tego ważne są też zadania wychowawcze, polegające na wyrabianiu dyscypliny, nie tylko muzycznej, pobudzaniu i rozwijaniu ambicji, odpowiedzialności i solidarności wśród śpiewaków. Należy wspomnieć także o funkcji dyrygenta - organizatora. Zaplanowanie i przygotowanie wraz z zarządem koncertów i wyjazdów chóru czy zespołu instrumentalnego motywuje do działania i mobilizuje do wytężonej pracy.

Z kolei dyrygowanie to integracja elementów intelektualnych, emocjonalnych i techniczno - ruchowych. Jeżeli chodzi o aspekt intelektualny, najważniejsza jest wiedza z zakresu prowadzenia zespołu, zasad emisji głosu - w przypadku dyrygenta chóralnego, zasad muzyki, historii muzyki, wiadomości o stylu wykonawczym danej epoki oraz oczywiście znajomość partytur ćwiczonych utworów. Stronę emocjonalną dyrygowania stanowi głównie szeroko pojęta wrażliwość dyrygenta, pozwalająca na wyzwolenie odpowiedniej ekspresji u chórzystów w celu oddania emocji zawartych zarówno w tekście, jak i w dźwiękach wykonywanego utworu. Element techniczno - ruchowy daje możliwość porozumiewania się dyrygenta z zespołem za pomocą umownych gestów. Warto zaznaczyć, że aparat dyrygowania stanowi całe ciało, ważna jest mimika twarzy, korpus, nogi. Nie chodzi tu zatem wyłącznie o sprawność manualną. Przy pomocy odpowiednich, sugestywnych, estetycznych, czytelnych gestów dyrygent prowadzi swój chór, tworzy klimat utworu rozwijając kolejne frazy, wpływając na rodzaj dźwięku, artykulację, zmiany dynamiczne (dot. głośności) czy agogiczne (dot. tempa). Jednak dopiero połączenie wszystkich wymienionych elementów: wiedzy, emocji i umiejętności technicznych pozwala dyrygentowi na pełne, właściwe ukształtowanie i poprowadzenie dzieła muzycznego.



zabytkowy obraz św. Cecylii jednej z piekarskich parafianek

MM: Tradycja śpiewacza Górnego Śląska jest bardzo bogata, a mnogość zespołów, które uświetniają liturgię w naszych kościołach to powód do wielkiej radości. W Piekarach praktycznie każda parafia ma obecnie zespół, który swym śpiewem towarzyszy celebrowaniu eucharystii i różnego rodzaju nabożeństw. Skąd w Ślązakach taka przemożna chęć do wyrażania swej wiary poprzez wspólne muzykowanie? Czy to znak rozpoznawczy tylko naszego regionu, a może nasza cecha narodowa?

IB: Nie jestem w stanie stwierdzić, czy wyrażanie wiary przez śpiew jest naszą cechą narodową. Uważam jednak, że Polacy niewątpliwie są narodem rozśpiewanym. Poprzez śpiew od wieków wyrażali swoje radości, rozterki, przestrogi. Czerpali z niego siłę. Pieśń ma bowiem wielką moc. Niejednokrotnie doświadczyliśmy tego w burzliwej i trudnej historii Polski. Dużo wycierpieliśmy, musieliśmy walczyć o odzyskanie tożsamości narodowej. W ciężkich chwilach zwracano się do Boga, wiara pozwalała przetrwać najtrudniejsze momenty, modlitwa dodawała otuchy i przynosiła nadzieję. Warto wspomnieć chociażby pochodzącą najprawdopodobniej z przelomu XIII i XIV wieku Bogurodzicę, która pełniła rolę bojowej pieśni rycerskiej, śpiewano ją np. przed bitwą pod Grunwaldem. Przez wiek XV stała się hymnem królewskim dynastii Jagiellonów, a do dzisiejszego dnia nie przestała być hymnem do Matki Bożej! Przypomnijmy również jedną z najstarszych pieśni hymnicznych ku czci św. Stanisława Szczepanowskiego Gaude Mater Polonia. Była śpiewana przez rycerstwo polskie po odniesionym zwycięstwie, stanowiła również oprawę dla państwowych uroczystości, do dzisiaj jest wykonywana podczas inauguracji roku akademickiego czy większych wydarzeń kulturalnych.

Jeżeli zaś chodzi o tradycje śpiewacze, to utarło się przekonanie, że „na Śląsku wszyscy śpiewają”. Historia śpiewactwa Górnego Śląska jest dosyć dobrze udokumentowana i wiele zapisków potwierdza tę opinię.

Zbiorowy śpiew zyskiwał coraz większą popularność. Śpiewano tu przy różnych okazjach, ale chyba najchętniej w kościele. Być może to jest klucz do odpowiedzi na pytanie. Potrzeba wyrażania swojej wiary przez wspólne muzykowanie jest głęboko zakorzeniona w historii regionu, w którym religia stanowi integralny element tożsamości. Zatem mnogość zespołów istniejących przy parafiach to przejaw kultywowania tradycji.

MM: W dobie wielu programów telewizyjnych, w których ludzie prezentują swoje rozmaite talenty, w tym najczęściej te związane ze

śpiewem, mogłoby się wydawać, że ludzie garną się do tego, by móc „pochwalić się” swoim głosem. Tymczasem wymiana pokoleń nie jest wcale zjawiskiem oczywistym i liczebność chórzystów zmniejsza się. Z czego może wynikać ten paradoks?

IB: Rzeczywiście, w ostatnim czasie obserwuje się spadek aktywności szczególnie amatorskiego ruchu muzycznego. Zmniejsza się liczba chórów i orkiestr. W pewnym stopniu, jak się powszechnie uważa, można winić za to oświatę. Ograniczenie lekcji muzyki w szkole zapewne nie sprzyja umuzykalnianiu dzieci, a od tego właśnie zaczyna się umuzykalnianie społeczeństwa. Liczę na to, że dzięki funkcjonującemu od kilku lat, ogólnopolskiemu programowi Śpiewająca Polska, który popularyzuje śpiew w szkołach, w niedalekiej przyszłości sytuacja ta ulegnie znacznej poprawie. Uważam jednak, że problem jest bardziej złożony. Kiedyś, aby usłyszeć muzykę, trzeba było ją wykonać samemu bądź pójść na koncert. Dzisiaj, w dobie internetu wystarczy włączyć dowolne urządzenie i odtwarzać utwory, jakich tylko zapagniemy. Nie wymaga to żadnego wysiłku! Jeżeli zaś chodzi o wspomniane przez Pana programy telewizyjne, talentem dzielą się w nich ci „najodważniejsi”, którzy wierzą w swoje umiejętności, a dodatkowo mieli to szczęście, że ktoś zadbał o ich rozwój muzyczny od najmłodszych lat. Wiele osób odczuwa lęk przed podjęciem zadania, którego nie potrafi wykonać. Boimy się zwykle tego, czego nie znamy. Jeżeli nie podejmujemy wyzwania, nie poznamy swoich możliwości, to prawdopodobnie nie odkryjemy drzemającego w nas talentu. Zachęcajmy zatem nasze dzieci i wnuki do śpiewu i innych aktywności. Najlepiej zrobić to dając im dobry przykład. Pamiętajmy, że na naukę nigdy nie jest za późno!

MM: Każdy jubileusz to czas refleksji i podsumowań. Czy w Pani ponad dwudziestoletniej pracy z „Chórem św. Cecylii” jakieś wydarzenie szczególnie mocno zapisało się w pamięci? Którego dzień wspomina Pani najmilej?





IB: Moja droga zawodowa przywiodła mnie do Piekar Śląskich w 1995 roku, jeszcze przed ukończeniem studiów w Akademii Muzycznej im. K. Szymanowskiego w Katowicach. Niebawem miną 23 lata od kiedy pracuję z „Chórem im. św. Cecylii”. Zespół ten tworzy grupa ponad 30 osób. Bardziej trafne byłoby zatem sformułowanie: współpracuję z ludźmi. Z ludźmi, których cenię, podziwiam, szanuję i którym jestem wdzięczna za ich oddanie, poświęcenie i życzliwość. To oni, dzień po dniu zapisują się w mojej pamięci: ci, którzy zakończyli ziemską wędrówkę i teraz śpiewają w „chórach anielskich” oraz ci, z którymi dwa razy w tygodniu, regularnie spotykam się na próbach. Jest wiele wydarzeń, koncertów, spotkań, które wspominam. Nie sposób je wszystkie wymienić. Wraz z chórzystami wracamy często do prawykonania Oratorium Piekarskiego, utworu skomponowanego przez Klaudiusza Janię do tekstu Jerzego Markusika z okazji jubileuszu 350-lecia kultu Matki Bożej w Piekarach Śląskich, który wykonywaliśmy wspólnie z „Chórem Halka” z Kozłowej Góry oraz z Piekarską Orkiestrą Symfoniczną. Koncertowe wykonanie poprzedzone było wielogodzinnymi próbami, lecz efekt końcowy i pozytywny odbiór licznie zgromadzonych słuchaczy zrekompensował nam długie przygotowania i dał wiele satysfakcji.

MM: Z okazji swego jubileuszu oraz z racji wspomnienia św. Cecylii chórzyci towarzyszyli swym śpiewem niedzielnej liturgii (25 XI), po której miało miejsce prawykonanie „Mszy Piekarskiej” skomponowanej przez pana Pawła Kapłanka. Czy może Pani przybliżyć nam historię tego utworu? Jakie są jego charakterystyczne cechy? Czy to utwór przeznaczony tylko do celów liturgicznych, wykonywany z towarzyszeniem organów, czy też posiada on również swoje opracowanie orkiestrowe?

IB: W pierwszej części naszego koncertu jubileuszowego zabrzmiała Msza Piekarska autorstwa Pawła Kapłanka, organisty piekarskiego i dyrygenta chóru w latach 1963-1989. Paweł Kapłanek, chociaż od wielu lat przebywa poza granicami kraju, jest ogromnym sympatykiem chóru, nieustannie okazuje mu swoje zainteresowanie i wsparcie. Ten wyjątkowy koncert chórzyci postanowili właśnie jemu zadedykować. Msza Piekarska powstała z okazji 100-lecia istnienia zespołu, jednak ze względów organizacyjnych nie mogła być wówczas wykonana. Zatem prawykonanie dzieła zostało przeniesione na kolejny ważny dla nas jubileusz 110-lecia istnienia. Utwór jest oparty na tematach pieśni Matko Piekarska Feliksa Nowowiejskiego, pochodzącej z Cyklu Pieśni Mariańskich do Cudownych Obrazów. W przebiegu kompozycji, w każdej z części można usłyszeć cytaty tego wielkiego hymnu ku czci Matki Bożej Piekarskiej. Utwór zawiera stałe części cyklu mszalnego: Kyrie, Gloria, Sanctus oraz Agnus Dei. Pierwotnie został przeznaczony na chór mieszany a cappella. Po namyśle kompozytor uwzględnił dodanie partii organów grających colla parte z głosami chóralnymi. Autor nie przewiduje jednak wykonania z

towarzyszeniem orkiestry. Czteroczęściowy cykl, jest opracowany w zwarty, przystępny sposób, dzięki czemu z powodzeniem wpasowuje się w liturgię. Trzeba zauważyć jedynie, iż w części Gloria niestety nie został zawarty pełen tekst hymnu. Brakuje wersu: qui tollis peccata mundi suscipe deprecationem nostram. Poza tym sądzę, że z powodzeniem można wykonywać całą kompozycję w wersji koncertowej, ponieważ dzięki zróżnicowanemu charakterowi, kontrastom dynamicznym, zmianom fakturalnym i niezwyklej melodyjności na pewno będzie cieszyła się pozytywnym odbiorem słuchaczy.

MM: „Chór im. św. Cecylii” to historia wielu osób, które współtworzyły go przekazując tradycję nieraz także w rodzinie. Przykładem jest chociażby pani Janina Lubos, która śpiewała od dziecka, gdy jej tata - pan Latocha dyrygował zespołem. Jeśli się nie mylę jest chyba najstarszą żyjącą (byłą) członkinią chóru z ponad 50-letnim „stażem”. Czy takich osób, które przejęły pasję śpiewaczą od kogoś bliskiego jest w zespole więcej?

IB: Rzeczywiście Pani Janina Lubos należy do grona osób o najdłuższym stażu, niestety od kilku lat nie uczęszcza już na próby chóru, ze względu na stan zdrowia. Są pośród nas śpiewacy z równie imponującym doświadczeniem chóralnym. Wśród nich wyróżnia się Pani Dorota Wysocka, która za namową organisty i dyrygenta Pawła Kapłanka, w 1957 roku dołączyła do chóru i nieprzerwanie zasila nasze alty od ponad 60 lat! Mamy również wytrwale śpiewające małżeństwo chóralne. Państwo Teresa i Joachim Machurowie, w 1966 roku wstąpili do zespołu, w nim się poznali a po kilku latach, połączeni miłością nie tylko do śpiewu zawarli związek małżeński. Na uznanie zasługuje historia Pani Jadwigi Drzągały. Od 1969 roku, jeszcze jako nastolatka, udzielała się od w parafialnej scholi, a następnie kontynuowała swoją działalność w chórze mieszanym. Jej przygoda ze śpiewem trwa już 49 lat. Jest z nami również osoba, która przejęła pasję śpiewaczą od kogoś najbliższego. Prezes chóru, Pan Marian Skowronek za namową śpiewającej w chórze parafialnym matki, w wieku 14 lat, zapisał się do chóru dziecięcego, a po mutacji głosu przeszedł do głównego zespołu. Aktywnie działa już od ponad 50 lat i tym samym jest najdłużej śpiewającym mężczyzną w naszym piekarskim chórze.

MM: Pani Iwono, na Pani ręce składamy serdeczne podziękowania za trud, jaki wkłada Pani w prowadzenie zespołu, a wszystkim chórzystom życzymy wytrwałości i wielu łask za przyczyną ich świętej patronki, która - w co głęboko wierzę - wyprosi dla Waszego zespołu nowych śpiewaków.

Szczęść Boże!

IB: W imieniu chórzystów i swoim własnym serdecznie dziękuję za miłe słowa i piękne życzenia. Oby się spełniły!

To jest czas, by oddać Bogu chwałę...

*Ja nie wiem o mój Panie, któryś miał w żłobie tron,
czy dusza moja biedna, miłsza Ci jest niż on.
Ulituj się nade mną błagać Cię kornie śmiem,
gdys stajnią nie pogardził, nie gardź i sercem mym.*



Kiedy osiem dzwonów Bazyliki rozbrzmiewa jednocześnie, wszyscy okoliczni mieszkańcy wiedzą, że dzieje się coś ważnego dla życia parafii i sanktuarium. Jednym z takich momentów jest rozpoczęcie bożonarodzeniowej Eucharystii sprawowanej o północy 24 grudnia, kiedy to przychodzimy do kościoła, by wpatrywać się w nowonarodzonego Jezusa. Spoglądamy na żłóbek i otaczającą go Świętą Rodzinę, przyglądamy się twarzom pasterzy i aniołów adorujących Bożego Syna, a kiedy zamykamy oczy, dzięki naszej wyobraźni urzeczywistniamy skrywane głęboko w sercu pragnienie, by stać się częścią tej wspaniałej sceny... stajemy obok Maryi i Józefa, klękamy obok bezbronного Zbawcy Świata i całujemy Jego stopy. Tak wyrażamy naszą wdzięczność za udzieloną nam łaskę wiary i za zwycięską walkę z grzechem, dokonaną przez Jezusa, który przyszedł na świat, będąc „obrazem Boga niewidzialnego”, aby „pojednać wszystko z sobą: (...) i to, co na ziemi, i to, co w niebiosach” (por. Kol 1, 15 i 20).

Nad prawdą upamiętnioną w obchodzie Świąt Bożego Narodzenia co roku pochylamy się z nieco innej perspektywy. Patrzymy na niebo łączące się z ziemią w osobie Jezusa z Nazaretu i w pierw myślimy o naszym dzieciństwie, o naszych bliskich, których już nie ma przy wigilijnym stole, a którzy czekają na nas w domu Ojca... pochylamy się nad naszą życiową historią: nad tymi, którzy dali jej początek, którzy troszczyli się, abyśmy kolejne karty naszej „opowieści pielgrzymów” zapisali z jak najpiękniejszą puentą. Święta są jednocześnie ostatnim akordem przed końcem kolejnego roku kalendarzowego, dlatego też podsumowujemy doświadczenia minionych miesięcy zastanawiając się, czy przez nowe doświadczenia

staliśmy się lepszymi ludźmi, bardziej wrażliwymi na otaczające nas cierpienie? Czy droga naszej wiary ma za sobą jakieś znaczące upadki, potknięcia, a może towarzyszyły jej głównie kolejne wzniesienia: małe pagórki i wielkie wzgórza, zdobyte z wieloma trudnościami i wyrzeczeniami? Najistotniejsze jest jednak zmierzenie się z pytaniem o to, czy dopuszczone przez Boga wydarzenia pozwoliły nam zbliżyć się do nieba i do naszego Stwórcy, który uczynił świat w taki sposób, aby był hymnem sławiącym Jego nieskończoną miłość?

Wobec ciszy gwiazd rozświetlających blask betlejemskiej nocy, zadumy świata nad zstąpieniem Boga na ziemię i w obliczu uniżenia, jakie przyjął Wszechmocny, łącząc swe bóstwo z ułomną ludzką naturą, przenika nas tylko jedno nieodparte przeświadczenie - jesteśmy bezradni, zdani całkowicie na miłosierdzie płynące od błogosławiącego nam Chrystusa... fakt wcielenia wymyka się wszelkim naszym wyobrażeniom, nie poddaje się w sposób wyczerpujący żadnej rozumowej analizie. Choć świat ma za sobą wieki historii, tylko jeden jedyny raz - w ludzkim ciele zamieszkało bóstwo i człowieczeństwo, co więcej owo połączenie dokonało się poprzez poczęcie za sprawą Ducha Świętego i narodzenie z dziewicy. Jakże misterny plan Boga, w którym łączą się same sprzeczności: wielkość i nicość, potęga i kruchość. Każdy kto ma w swoim otoczeniu jakieś małe dziecko, patrząc na nie staje wobec niesłychanej próby wiary: dokładnie bowiem taka sama niewinna istota narodziła się w Betlejem przed ponad dwoma tysiącami lat. Taki sam chłopiec, hasał w pieluszkach i rozrzucał wokół siebie zabawki, a w wieku 30 lat rozpoczął swą nauczycielską działalność zwieńczoną chwalebnym dziełem dokonany na Golgocie. Życie Jezusa to życie każdego z nas, dlatego chrześcijaństwo jest religią, w której Stwórca i stworzenie nie są sobie obcy, ale połączeni nierozzerwalnym węzłem wiecznej miłości. To ona nieustannie rodzi kolejne osoby powołane do niesienia światu orędzia o szaleństwie Tego, który tak umiłował świat, że Syna Swego dał, aby każdy kto w Niego wierzy miał ŻYCIE (por. J 3, 15-16).

Przyjście Boga na świat niesie ze sobą także inną, bodajże najtrudniejszą w zrozumieniu dla naszego umysłu konsekwencję, a wynikającą ze słów Jezusa: „oto ja jestem z wami przez wszystkie dni aż do skończenia świata” (Mt 28, 20).

Otóż Pan pozostał z nami realnie skryty w białej hostii. To spotkanie z Nim w eucharystycznej postaci jest za każdym razem nie tylko przypomnieniem ofiary dokonanej na Krzyżu, ale także początku zbawczej historii Mesjasza, który wcielając się już nigdy nie porzucił ludzkiej natury i nigdy nie rozstał się z jej ubóstwem... co więcej - chce tę naszą biedę duchową i fizyczną leczyć oraz przemieniać poprzez przenikanie do naszych serc w komunii świętej. Chce dotknąć naszych zmysłów za sprawą słów ewangelii, a także w znaku białego chleba, w który wpatrujemy się wiedząc, iż to nasz pokarm otwierający bramy nieba i wyrrywający z paszczy diabła.

Dlatego kolejny raz zachęcam z całego serca do przedłużenia narodzin Jezusa nie tylko na czas oktawy świątecznej, nie tylko na niedziele gdy uczestniczymy we Mszy świętej, ale na każdy dzień NOWEGO ROKU - NOWEGO ETAPU NASZEGO ŻYCIA. Adoruj Jezusa, bądź przy Nim, tak jak On jest przy Tobie - w milczeniu, bezwarunkowo, zawsze zasłuchamy w rytm bijącego serca, wyczuwający każdy lęk, radość, czy wyzwanie. On czeka... w kaplicy św. Bartłomieja, od poniedziałku do piątku od 10.45 aż do wieczornego nabożeństwa... a jeśli nie czujesz się przekonany, przeczytaj fragment jednej z homilii abpa Grzegorza Rysia:

„Zdarza wam się nie mieć czasu na adorację? Albo nie móc wysiedzieć na niej nawet kwadransa, który sobie zaplanowaliście? Albo zasypiać w trakcie? Mnie się niestety zdarza. Choćby dlatego, że adoracja jest po prostu trudna. Obecność Jezusa w Eucharystii jest naprawdę wąską bramą, przez którą trzeba się przeciskać. Nasze zmysły świrują albo zasypiają, bo nie ma tu dla nich nic atrakcyjnego. Nic do oglądania - kawałek hostii w monstrancji. Nic do słuchania - cisza. Jest i drugi powód. My sami. Ja. Zaganiany, zmęczony, rozbity, w pół drogi między jednym, a drugim zadaniem, między trzecią i czwartą sprawą. No i kolejna adoracja zmarnowana, mniej lub bardziej dosłownie przespana. Często na własne życzenie. A jednak nie do końca. Bo On jest jak gość, który czeka na ciebie w twoim mieszkaniu. Z takich czy innych powodów znowu masz dla Niego mniej czasu, niż planowałeś. A jednak czeka. Tym bardziej zadbaj, żeby tej resztki czasu nie zmarnować. Żeby być. On po prostu jest. Ty też masz po prostu być. Nawet jeśli rozmowa się nie klei. Z przyjacielem nie zawsze trzeba o czymś gadać. Po tym poznajemy, że ktoś jest dla nas bliski, że potrafimy z nim milczeć. Nie trzeba mieć przygotowanego programu na każdą minutę, jak na wizytę oficjalnego gościa, jak na akademię ku czci. Ostatecznie można się przy nim nawet zdrzemnąć na chwilę i on to zrozumie.

On jest jak gość w twoim mieszkaniu, o którego obecności myślisz w ciągu dnia. Wiesz, że tam jest, że czeka. Może niecierpliwi się, tęskni, wygląda twojego przyjscia. Zobacz Jezusa, który uwięziony w tabernakulum na własne życzenie, wygląda twojego pojawienia się, nasłuchuje twoich kroków, zgrzytu klucza w drzwiach. Myślenie o tym

Jego czekaniu na ciebie, ta kołacząca się gdzieś z tyłu głowy świadomość Jego obecności gdzieś tam w kościele, już jest formą adoracji, a przynajmniej przygotowania do niej. Wracaj do tego na chwilę co jakiś czas. W praktyce modlitwy nazywa się to aktami strzelistymi. To jak taki szybki sygnał: Wiem, że jesteś. Wiem, że czekasz. Ja też czekam na spotkanie z Tobą. To już prawie tak, jakbyś był obok. Już prawie. Przecież my całe życie jesteśmy już prawie obok Niego. Już zaraz.

Myślenie o Nim w natłoku codziennych obowiązków i zawirowań pomaga właściwie je oceniać. Co to znaczy, że nie wszystko układa się po twojej myśli, jeśli w perspektywie masz spotkanie z Miłością twojego życia? Skoro sam tęsknisz za spotkaniem z Przebaczącym, jak mógłbyś iść na nie samemu po drodze nie przebacząc? Jak przejmować się codziennymi klęskami i niepowodzeniami, skoro tam czeka na ciebie samo Zwycięstwo?

Adoracja to stan umysłu. To nie tylko ta godzina czy kwadrans przed Najświętszym Sakramentem. To stan umysłu i serca. Umysłu, który pamięta i serca, które tęskni. A w ten sposób wyznacza właściwy rytm wszystkim niespokojnym godzinom, jakie dzielą cię od tego Spotkania. Dzielą? Raczej przybliżają. Co nie znaczy, że samo spotkanie nie wymaga od ciebie zaangażowania i odrobiny wysiłku. Przed wejściem przeczesz myśli i spróbuj powitać Go uśmiechem, nie ziewaniem. Nawet jeśli chce ci się spać lub płakać. Przyjaciół i tak to dostrzeże, ale uśmiech powie Mu: Jestem tu dla Ciebie. Jak Ty dla mnie”.

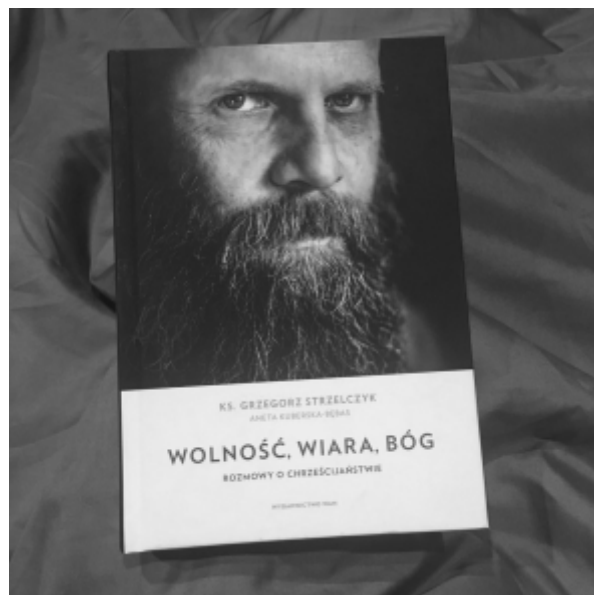


Napisali teologiczną odpowiedź na dylematy współczesnego chrześcijanina

„Wolność, wiara, Bóg. Rozmowy o chrześcijaństwie” (Wyd. WAM, Kraków 2018) - ten wywiad-rzeka, który niedawno się ukazał może być dobrym prezentem pod choinkę. Aneta Kuberska-Bębas, z wykształcenia historyk i teolog, na co dzień dziennikarska Radia eM przeprowadziła 11 rozmów z ks. Grzegorzem Strzelczykiem, doktorem teologii, autorem wielu książek naukowych i popularno-naukowych, znanym piekarzaninem.

W tej książce przybliżają najważniejsze i najtrudniejsze podstawy wiary: mówią o istocie Trójcy św., Duchu św., o sakramentach, Kościele instytucjonalnym. Nie są to jednak dywagacje oderwane od codzienności przeciętnego członka Kościoła katolickiego. Rozmówcy przyglądają się zmianom w świecie przez pryzmat historii Kościoła, ale nie obrażają się na nowoczesność. Ta obszerna i ciekawa rozmowa daleka jest od epatowania poradami, gotowymi rozwiązaniami, raczej rozmówcy ujawniają troskę o wspólnotę, próbują analizować zastaną rzeczywistość. Podejmują nie tylko problem obecności Ducha św., ale także dojrzałości ochrzczonych, przygotowania do małżeństwa, rozeznania powołania, przygotowania do kapłaństwa, samotności wiernych i duchownych. Zachęcają czytelnika do refleksji nad tym co to znaczy żyć naprawdę Ewangelią. Ta książka to z jednej strony pigułka teologiczna. Bo znajdziemy w niej wszystkie najważniejsze kwestie filozoficzne, historyczne, traktatowe stanowiące fundament teologii przedstawione, a właściwie przedyskutowane w bardzo przystępny sposób. A z drugiej strony także znawcy tematów znajdą w niej wiele ciekawych wątków, wokół których można prowadzić dyskusje, spory. Sądzę, że niektóre wątki poruszone w tej rozmowie - szczególnie te kontrowersyjne, jak podatek kościelny, wizerunek polskich kapłanów, kwestia wierzących niepraktykujących i praktykujących niewierzących - są

bardzo aktualne, ale jeszcze niewystarczająco odważnie mówi się o nich w przestrzeni publicznej. I to na pewno jest temat ważny dla tych świeckich, którzy są zaangażowani w życie Kościoła. Ks. Grzegorz Strzelczyk i Aneta Kuberska-Bębas patrzą na człowieka i Kościół bardzo ciekawie: w poszanowaniu tradycji, historii, prawa i zasad, ale jednocześnie niesztampowo. Bardzo polecam lekturę tej książki.



Ks. prob. Krzysztof Fulek

PIELGRZYMKA PO SANKTUARIACH MARYJNYCH CHORWACJI, BOŚNI I SŁOWENII



W dniach od 1. do 9. czerwca 2019 r., pragniemy zorganizować pielgrzymkę po sanktuariach maryjnych Chorwacji (Maria Bistrica, miasto partnerskie dla Piekarsk Śl.), Bośni (Medjugorje) i Słowenii (Ptujaska Gora).

Koszt pielgrzymki (przejazd autokarem, 8 noclegów w

hotelach lub pensjonatach, wyżywienie: śniadania i obiadokolacje, opieka pilota i ubezpieczenie): 900,- zł + 350,- Euro.

Chętni mogą się zgłaszać do 15. stycznia w kancelarii parafialnej lub do ks. proboszcza.

Rozmaitości parafialne

1 XI 2018

Uroczystość Wszystkich Świętych, „otwierając” niebo, wskazuje na łączność Kościoła pielgrzymującego przez ziemię z Kościołem triumfującym w chwale i dostojństwie. W wieczór poprzedzający ją, w orędziu wyemitowanym przez TVP1, abp Stanisław Gądecki, przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski, przypomniał m.in.: „Ten dzień ma dla nas charakter radosny, ponieważ czcimy w nim wszystkie te osoby, które osiągnęły już wieczne szczęście w niebie; które osiągnęły pełnię życia w Bogu, czyli coś, `co przypomina moment ostatecznego zaspokojenia, w którym pełnia obejmuje nas, a my obejmujemy pełnię. Byłby to moment zanurzenia się w oceanie nieskończonej miłości, w którym czas - przed i potem - już nie istnieje”.

Podczas każdej Eucharystii homilię głosił ks. Wiktor Zajusz. Kapłan, dzieląc się osobistym doświadczeniem, zaczerpniętym z posługi misyjnej w Peru, przypomniał wezwanie: „Bądźcie świętymi, bo Ja jestem święty, Pan, Bóg wasz!” (Kpł 19,2). Przedstawiając receptę na świętość cytował słowa piosenki o tematyce religijnej, wykonywanej przez Arkę Noego, dziecięcy zespół muzyczny: Święty kocha Boga, życia mu nie szkoda, kocha bliźniego, jak siebie samego.

O godz. 14.00 rozpoczęły się nieszpory świąteczne. Przewodniczył im ks. prob. Krzysztof Fulek. Koncelebrę tworzyli kapłani parafii piekarskiej, wywodzący się z niej, a także posługujący w sąsiednich parafiach, m.in. ks. Jarosław Ogrodniczak - proboszcz par. Świętej Rodziny. Popołudniowa modlitwa dała początek nabożeństwu za zmarłych. W procesji udano się na cmentarz, by modlić się przy 5. stacjach. Ta intencja obecna była również w codziennej modlitwie różańcowej, połączonej z wypominkami za zmarłych.

4 XI 2018

W 31. niedzielę zwykłą podczas każdej Mszy św. homilię głosił o. Sławomir Stawicki OMI, wywodzący się z Domu Zakonnego Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej w Katowicach. Podkreślając istnienie wielu form pomocy misjom, swoją obecnością zachęcił do wsparcia duchowego i materialnego placówek zagranicznych, miejsc posługiwania Polaków. Jak tydzień temu, wprowadzając w celebrowanie Eucharystii o godz. 10.30, pozdrowiono „jednoczących się” poprzez transmisję, umożliwiającą za pośrednictwem łączy internetowych.

Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia św. Karola Boromeusza obchodziło święto patronalne, „ukryte” pod tą datą. Siostry Boromeuszki, posługujące w parafii piekarskiej, podczas każdej Mszy św. zostały otoczone szczególną modlitwą.

Dwa dni później, 6 listopada, do grona pielgrzymów dołączyła 20-osobowa grupa z par. Najświętszego Serca Pana Jezusa i św. Jana Bosko w Katowicach Piotrowicach.

2 XI 2018

Dzień Zaduszny, wskazując na rzeczy ostateczne, przypomina, że życie ludzkie „zmienia się, ale nie kończy się”. Kościół wspomina tych zmarłych, którzy dotychczas nie osiągnęli nieba. „Wszyscy oni przeżywają jeszcze bolesny proces swego oczyszczenia. Siłę do przetrwania tego procesu czerpią z Miłości, która na nich czeka. Ten dzień także nas, żyjących, wzywa do pamięci o zmarłych. To nic innego, jak nawiązanie do starożytnej tradycji biblijnej - obecnej w Drugiej Księdze Machabejskiej - która nakazuje modlitwę za tych, co odeszli z tego świata”. Warto „dzisiaj” przypomnieć o jej znaczeniu ze względu na zawarte w niej informacje o wierze w zmartwychwstanie umarłych, o odpłacie po śmierci, o modlitwie za zmarłych. M.in. z niej „czerpane są” podstawy biblijne nauki o czyśćcu.

O godz. 16.30 w kaplicy rozpoczęła się Msza św., sprawowana za spoczywających na piekarskim cmentarzu. Przewodniczył jej ks. prał. Władysław Nieszporek. Homilię wygłosił ks. Rafał Mucha. Czyniąc jej fundamentem jeden z artykułów Credo - wiarę w świętych obcowanie - wikariusz zaakcentował przekonanie o możliwości wymiany darów między ziemią a niebem oraz czyśćcem. W celebrowanie Eucharystii, poprzedzonej modlitwą różańcową, oprócz kapłanów wymienionych, włączyli się: o. Brunon Wielki OMI, ks. Jarosław Ogrodniczak, ks. Józef Kozyra, ks. Zygmunt Jończyk.

3 XI 2018

Sanktuarium Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej w Piekarach Śląskich stało się miejscem XIV Pielgrzymki Środowiska Przewodnickiego PTTK Województwa Śląskiego, gromadząc nieco ponad 100 osób. Jej kulminacyjny punkt wyznaczyła Eucharystia, której sprawowanie o godz. 11.00 rozpoczął ks. Piotr Wenzel - proboszcz par. św. Andrzeja Boboli w Rudzie Śląskiej - Wirku. Kapelan przewodników w archidiecezji katowickiej odczytał słowo pozdrowienia, jakie do uczestników spotkania skierował bp Adam Wodarczyk. Modlitwą otoczony został ks. prał. Władysław Nieszporek. Przewodnicy PTTK, dziękując za posługę duszpasterską podczas poprzednich edycji, wraz z kwiatami złożyli życzenia, wypływające z szacunku i wdzięczności. Oprócz Mszy św., w jeden z elementów włączono wykład, dotyczący wybranych sanktuariów i kościołów, znajdujących się na terenie północnej części Jury Krakowsko-Częstochowskiej. Pielgrzymowanie zakończone zostało u stóp Wzgórza Kalwaryjskiego. Tam powierzono się opiece i wstawiennictwu św. Jana Pawła II. W tym dniu przypadała pierwsza sobota miesiąca. W jej przeżywanie wpisana jest szczególna modlitwa z tzw. intencją wynagradzającą Niepokalanemu Sercu Maryi. Będąc odpowiedzią na wezwanie Matki Bożej stanowi element fatimskiej drogi ocalenia. O godz. 17.00 rozpoczęła się modlitwa, prowadzona przez Najświętszym Sakramentem. Przewodniczył jej ks. Rafał Mucha. Praktykowanie nabożeństwa, prowadzonego „w obecnej formie”, opartego o różaniec wynagradzający, połączony z rozmyślaniami nad poszczególnymi tajemnicami, zainaugurowane zostało w poprzednim miesiącu, w wigilię wspomnienia NMP Różańcowej.

10 XI 2018

Wśród „zwykłych” listopadowych sobót „ta” okazała się jedną z najbardziej „pielgrzymkowych” - wraz z kapłanami do Matki Bożej Piekarskiej przybyły trzy grypy.

Najliczniej u Gospodyni Śląska stawily się zespoły muzyczne, wywodzące się z dwóch parafii: św. Michała Archaniola w Rudzie Śląskiej Orzegowie - chór „Michael” oraz św. Piusa X w Rudzie Śląskiej Południowej - chór „Acalanthis”. 60-osobowej grupie asystował ks. Mateusz Patyz, wikariusz orzegowski.

Sanktuarium w Piekarach Śląskich nawiedziło Opolskie Środowisko Tradycji Łacińskiej, reprezentowane przez 30-osobową grupę katolików, przywiązanych m.in. do liturgii Mszy św., sprawowanej w nadzwyczajnej formie rytu rzymskiego, zwanej popularnie Mszą trydencką. Pielgrzymom posługiwał ks. Mariusz Drygier, wikariusz par. św. Michała Archaniola w Opolu, duszpasterz opolskich tradycjonalistów.

O godz. 18.00 rozpoczęła się Eucharystia, której przewodniczył ks. Krzysztof Jarczyk, moderator i opiekun duchowy Domowego Kościoła w archidiecezji katowickiej. Gałąź rodzinna Ruchu Światło-Życie przeżywała „tu” spotkanie rejonowe, które animowała para diecezjalna - Maria i Krzysztof Króliczek oraz para rejonowa, pochodząca z par. Imienia NMP i św. Bartłomieja Apostoła w Piekarach Śląskich - Urszula i Jerzy Smok.

13 XI 2018

Tym dniem zainaugurowano wieczorne nabożeństwa maryjne, trwające od listopada do kwietnia. O godz. 18.45, po Mszy św., ks. prob. Krzysztof Fulek rozpoczął rozważanie, stanowiące wprowadzenie do modlitwy różańcowej, obejmującej „dzisiaj” tajemnice bolesne. Nadrzędną intencję wyznaczyła prośba o uzdrowienie duszy i ciała. Nabożeństwo zakończono błogostawieństwem louredzkim Najświętszym Sakramentem.

Następnego dnia, 14 listopada, do grona pielgrzymów dołączyła kilku-osobowa cząstka, reprezentująca Neuss - miasto w zachodnich Niemczech, w kraju związkowym Nadrenia Północna - Westfalia, w archidiecezji Kolonii.

21 XI 2018

Przez cały dzień, oznaczony datą, związaną ze wspomnieniem Ofiarowania NMP, istniała możliwość, by w bazylice piekarskiej adorować Najświętszy Sakrament. Jednocześnie właśnie „dzisiaj” cześć odbiera św. Tarsycjusz, patron ministrantów. Wieczorną Mszę św. sprawowano w intencji Liturgicznej Służby Ołtarza. Podczas Eucharystii, której przewodniczył ks. Adam Zgodzaj, przyjęto nowych kandydatów na ministrantów.

11 XI 2018

W 32. niedzielę zwykłą obchodzono 100. rocznicę odzyskania niepodległości. Z tej okazji o godz. 10.30 w bazylice piekarskiej rozpoczęła się Msza św., sprawowana w intencji Ojczyzny. Eucharystii przewodniczył ks. prob. Krzysztof Fulek. W ramach homilii odczytano list pasterski: „Wymodlona i wywalczona wolność”. Pasterze Kościoła katolickiego w Polsce, obecni na 378. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski w Warszawie w dniu 14 marca 2018 roku, podkreślili m.in.: „Niepodległość odzyskana 100 lat temu nie jest dana Polakom Narodowi raz na zawsze. Wymaga ona od każdego pokolenia Polaków troski o Ojczyznę. Obchodzona rocznica skłania nas do refleksji nad obecnym stanem Polski i zagrożeniami dla jej suwerennego bytu. Odstępowanie od wiary katolickiej i chrześcijańskich zasad jako podstawy życia rodzinnego, narodowego i funkcjonowania państwa, to najpoważniejsze z zagrożeń, które doprowadziły już raz w przeszłości do upadku Rzeczypospolitej”. W końcową część wpisana została zachęta „do okazania Bogu, który jest Panem dziejów, naszego dziękczynienia i wyśpiewania `Te Deum laudamus - Ciebie Boga wystawiamy`”.

Wzorem dwóch lat ubiegłych, obchody z udziałem przedstawicieli władz miejskich i samorządowych oraz służb i instytucji odbyły się w Szarleju. O godz. 16.00 w kościele Trójcy Przenajświętszej zainicjowano Eucharystię z udziałem pocztów sztandarowych, kompanii honorowej 34. Śląskiego Dywizjonu Rakietowego Obrony Powietrznej w Bytomiu, orkiestry wojskowej oraz chóru Polonia-Harmonia.

25 XI 2018

W 34. niedzielę, ostatnią w trwającym roku liturgicznym, radowano się uroczystością Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata, którą do liturgii wprowadził papież Pius XI encykliką „Quas Primas” z 11 XII 1925 r. na zakończenie roku jubileuszowego, ustanawiając ją jako przeciwstawienie się, bardzo popularnym w tym czasie, silnym tendencjom ateistycznym i laickim. Posługę kaznodziei pełnił ks. Rafał Mucha. Oprawę muzyczną Mszy św., której celebrowanie rozpoczęło o godz. 10.30, animował młodzieżowy chór kameralny „Legato”. Mszą św., której sprawowanie rozpoczęło o godz. 16.00 pod przewodnictwem ks. prob. Krzysztofa Fulka, dziękowano za chór parafialno-sanktuarijny: „Święta Cecylia”. Po niej odbył się jubileuszowy koncert z okazji 110-lecia istnienia. Pod dyktando Iwony Bańskiej chórzyci zaprezentowali m.in. prawykonanie „Mszy Piekarskiej”, skomponowanej przez wieloletniego dyrygenta Pawła Kapłanka. Świętowanie zakończono wspólnym spotkaniem przy stole.

We Mszy św., której celebrowanie rozpoczęło o godz. 12.00, uczestniczył m.in. Marek Tomaszek, brat bliźniaczy o. Michała Tomaszka OFMConv, męczennika z Peru, beatyfikowanego wraz z o. Zbigniewem Strzałkowskim 5 grudnia 2015 roku w Chimbote. Franciszkanie konwentualni pracę misyjną - oprócz Limy - związali z Pariacoto, gdzie 9 sierpnia 1991 roku zginęli z rąk terrorystów Świetlistego Szlaku.

Do Księgi Celebransów wpisał się, pochodzący z diecezji tarnowskiej, ks. Ryszard Taraszka, duszpasterz emigracji polskiej w Anglii, w metropolii westminsterskiej, w diecezji Northampton. Kapłan pełni posługę proboszcza parafii Corby - Kettering (św. Józefa Rzemieślnika w Corby; St Edward the Confessor Church w Kettering).

18 XI 2018

W 33. niedzielę zwykłą Kościół obchodził II Światowy Dzień Ubogich, przebiegający w tym roku pod hasłem: „Biedak zawołał, a Pan go usłyszał” (Ps 34,7). Papież Franciszek, we wstępnej części orędzia, odnosząc się do słów Psalmisty, wpisanych w motto, podkreślił: „stają się one też naszymi wtedy, gdy stykamy się z różnymi formami cierpienia i marginalizacji, doświadczanymi przez wielu braci i siostr, których zazwyczaj określamy ogólnym terminem `ubodzy`. Piszącemu te słowa Psalmiście nie jest obca ta sytuacja, wręcz przeciwnie, doświadcza on ubóstwa bezpośredniego, a jednak przekształca je w pieśń uwielbienia i dziękczynienia Panu. Psalm ten również dziś nam pozwala zanurzyć się w różne formy ubóstwa, zrozumieć kim są prawdziwi ubodzy, na których mamy zwrócić wzrok, by usłyszeć ich wołanie i rozeznać ich potrzeby”. W dalszej części wyjaśnił m.in.: „W pomocy ubogim nie chodzi o odegranie pewnej roli, by uzyskać pierwszeństwo działania, ale o to, byśmy mogli pokornie przyznać, że to Duch Święty sugeruje gesty, które są znakiem odpowiedzi i bliskości Boga. Kiedy znajdujemy okazje, aby zbliżyć się do ubogich, musimy zdać sobie sprawę z tego, że pierwszeństwo należy do Niego, gdyż to On otworzył nasze oczy i nasze serce na nawrócenie. Ubodzy nie potrzebują osób, które działają, aby zadowolić najpierw siebie. Ubodzy potrzebują miłości, która potrafi się ukryć i zapomnieć o wyrządzonym dobru. Prawdziwym pierwszym planem działania jest Pan oraz ubodzy. Ten, kto oddaje się na służbę, jest narzędziem w ręku Boga, aby ukazać Jego dobroć i Jego zbawienie”.

Podczas każdej Eucharystii homilię głosił ks. Tomasz Nowak. Wskazując na eschatologiczny wymiar czytań liturgicznych, przypomniał słowa, jakie wypowiedział Fulton J. Sheen, biskup pomocniczy Nowego Jorku: Niebo jest Miłością bez Bólu; Czyściec jest Bólem z Miłością; Piekło jest Bólem bez Miłości. Spowiednik sanktuarijny, zapraszając do włączenia się w strukturę zespołu charytatywnego i ukazując zadanie Kościoła (Caritas), przytoczył fragment encykliki Benedykta XVI „Deus Caritas est”, cytując m.in. „Wewnętrzna natura Kościoła wyraża się w troistym zadaniu: głoszenie Słowa Bożego (kerygmat-martyria), sprawowanie sakramentów (leiturgia), posługa miłości (diakonia). Są to zadania ściśle ze sobą związane i nie mogą być od siebie oddzielone. Caritas nie jest dla Kościoła rodzajem opieki społecznej, którą można by powierzyć komu innemu, ale należy do jego natury, jest niezbywalnym wyrazem jego istoty”.

Dzień wcześniej, 17 listopada, do grona pielgrzymów dołączyła 50-osobowa grupa z archidiecezji katowickiej, reprezentująca Żywy Różaniec par. św. Wojciecha w Mikołowie. Przybyłym w gościnę do Matki Bożej Piekarskiej asystował proboszcz - ks. Mirosław Godziek.

27 XI 2018

We wtorek 34. tygodnia zwykłego sanktuarium Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej w Piekarach Śląskich odwiedziła 25-osobowa grupa z archidiecezji krakowskiej, reprezentująca Klub Integracyjny Niewidomego Seniora w Krakowie, otaczający działalnością osoby niewidzące i niewidome, realizujący różnorodne formy zajęć artystycznych, turystycznych i sportowych, mających na celu ich aktywizację i integrację. Jest prowadzony we współpracy pomiędzy Miejskim Dziennym Domem Pomocy Społecznej i Krakowskim Klubem Kultury, Sportu i Turystyki Niewidomych „Lajkonik”.

„Dzisiaj” przypadała 188. rocznica objawienia Cudownego Medalika. NMP Niepokalana poleciła jego wybicie św. Katarzynie Labouré. Z nim związane są słowa modlitwy: „O Maryjo bez grzechu poczęta, módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy”. W Polsce jego apostołem był św. Maksymilian Maria Kolbe.

22 XI 2018

W Centrum Pielgrzymkowym odbył się drugi etap (rejonowy) XXIV Konkursu Wiedzy Biblijnej, przebiegającego pod hasłem: „Niebo i ziemia przemina, ale moje słowa nie przemina” (Łk 21,33). Do udziału zaproszono uczniów szkół podstawowych, najlepszych uczestników etapu szkolnego, którego eliminacje zorganizowano i przeprowadzono 25 października, wywodzących się z przedziału klas: V - VIII. Zwycięzcy w poszczególnych dekanatach „zmierzą” swoje siły w trzecim etapie - finał wojewódzki, do którego przechodzi 12 najlepszych uczniów, przeprowadzony w formie pisemnej i ustnej, odbędzie się 10 stycznia 2019 roku na terenie diecezji gliwickiej. W zorganizowanie przedsięwzięcia wpisane zostały: Sekcja Szkolno-Katechetyczna Kurii Diecezjalnej w Gliwicach, Wydział Katechetyczny Kurii Bielsko-Żywieckiej, Referat Katechetyczny Kurii Metropolitarnej w Częstochowie, Wydział Katechetyczny Kurii Metropolitarnej w Katowicach, Wydział Katechetyczny Kurii Diecezjalnej w Sosnowcu. Współodpowiedzialność zaznaczyli wizytatorzy katechizacji oraz doradcy metodyczni religii. Cele sformułowano w sposób następujący: poznanie Ewangelii wg św. Łukasza; ukazanie wartości Pisma Świętego w życiu chrześcijanina; pogłębienie wiedzy i wiary oraz kształtowanie chrześcijańskich postaw w oparciu o poznane Słowo Boże; zachęcenie do większego zainteresowania i aktywności na lekcjach religii i w życiu szkoły; inspirowanie do czynnego uczestnictwa w życiu Kościoła i społeczności lokalnej. W etapie rejonowym najlepszy okazał się uczeń Miejskiej Szkoły Podstawowej nr 9 z Oddziałami Integracyjnymi im. Gustawa Morcinka z włączonymi Oddziałami Miejskiego Gimnazjum nr 1 w Piekarach Śląskich.

W sprawowanie Mszy św. wieczornej włączył się ks. Grzegorz Piątek SCJ, „bazujący” w Krakowie, pełniący funkcję koordynatora w Duszpasterstwie Przedsiębiorców i Pracodawców - „Talent”. Eucharystia dała początek spotkaniu, związanemu z realizacją programu rozwoju osobistego: Dekalog (dla) przedsiębiorcy. Jak co miesiąc, uczestniczyły w nim osoby z różnych branż, które łączy pragnienie poszanowania wartości w biznesie oraz troska o głębokie życie duchowe. Temat miesiąca sformułowano w sposób następujący: „PRODUKCJA. Jakoś się kręci, czyli o produkcji”. Podstawę do medytacji oparto o Pierwszy List do Koryntian (1 Kor 10, 23-24. 26. 31-11. 1).

W Miejskiej Bibliotece Publicznej im. Teodora Heneczka w Piekarach Śląskich odbyło się spotkanie promocyjne książki pt. „Po czcionce do książki. Śladami Teodora Heneczka”. Publikacja, której autorem jest Łukasz Żywulski, m.in. jest formą uczczenia 200. rocznicy urodzin i 170. rocznicy otwarcia przez Teodora Heneczka pierwszej drukarni w naszym mieście.

28 XI 2018

Papież Franciszek, podczas audiencji generalnej w Watykanie, zwracając się do Polaków powiedział m.in.: „Pozdrawiam serdecznie pielgrzymów polskich, a szczególnie organizatorów wystawy, otwartej wczoraj w Papieskim Uniwersytecie Urbanianum, poświęconej polskiej rodzinie Ulmów, rozstrzelanej w czasie II wojny światowej przez niemieckich nazistów za ukrywanie Żydów i niesienie im pomocy. W kontekście rozważań o Dekalogu niech ta wielodzietna Rodzina Sług Bożych, oczekujących na beatyfikację, będzie dla nas wszystkich przykładem wierności Bogu i Jego przykazaniom, miłości bliźniego oraz szacunku dla ludzkiej godności”.

Statystyka parafialna

POGRZEBY

1. Różanka Marta l. 87
2. Nawrat Urszula l. 70
3. Czempiel Irena l. 88
4. Świerczyna Maria l. 68
5. Ptok Krzysztof l. 33
6. Białobrzaska Sabina l. 53
7. Bula Emil l. 78
8. Mrugała Tadeusz l. 63
9. Zabieglński Marian l. 88
10. Skrzypiec Andrzej l. 64
11. Lesiok Elfryda l. 87
12. Sowińska Helena l. 83
13. Głowik Marek l. 54
14. Przybyła Eugeniusz l. 60
15. Dobrzycki Wiesław l. 61
16. Wieczorek Stefania l. 47
17. Rurańska Bożena l. 50
18. Rutkowski Tadeusz l. 77.
19. Mazur Małgorzata l. 88
20. Gąska Leszek l. 64
21. Ślązok Stefania l. 85

55 ROCZNICA ŚLUBU

Bronisława i Stanisław Pietryga

CHRTZY

1. Tomaszewski Jakub
2. Konik Leon
3. Pach Laura
4. Prokopiak Jan
5. Pentos Karol
6. Widera Weronika

ZŁOTE GODY

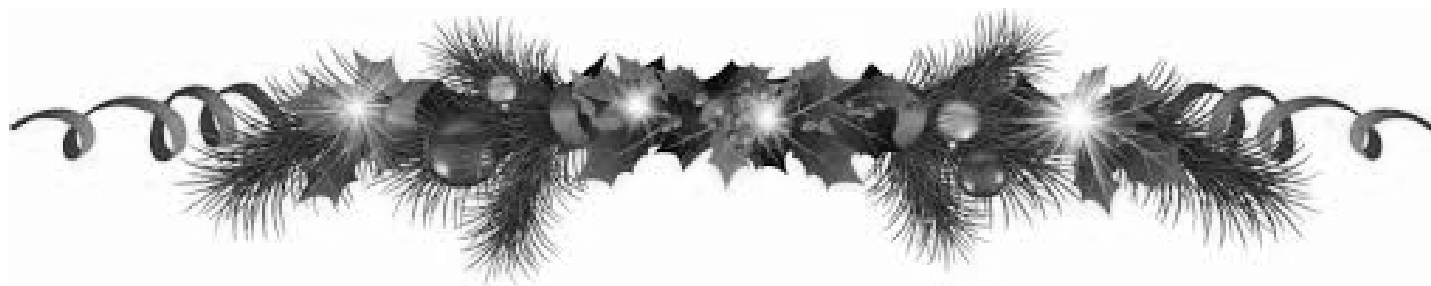
Genowefa i Waldemar Witas

ROCZKI

Jania Franciszek

ŚLUBY

Sitek Michał - Patoń Monika



Redakcja miesięcznika „Z Piekarskich Wież”: ks. Rafał Mucha, Mateusz Mezglewski, Patryk Michalik, Adam Reinsz, Jola Kubik-Migoń.
Współpraca techniczna: Magdalena Lubecka.

Korekta: Marzena Buszka.

Adres: Parafia Imienia NMP i Św. Bartłomieja Ap., Piekary Śląskie, 41-940, ul. Ks. Ficka 7;

Tel.: 0-32 287 22 70; Fax: 0-32 768 00 38;

E-mail: kontakt@bazylikapiekary.pl, www.bazylikapiekary.pl,

Nr konta: PKO O/Piekary Śląskie 05 1020 2368 0000 2502 0022 3131 (cele kultu religijnego)

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów, korekty i edycji nadesłanych materiałów.



**PIEKARSKIE BETLEJEM
ZAPRASZA na**

Wielkie Koleđowanie

Od 25.12.2018 – 31.01.2019

Żywa i ruchoma szopka w regionalnej scenerii,
wystawa szopek świata, koncerty kolędowe, jasełka,
maszkiety świąteczne i wiele innych atrakcji.
Najbardziej świąteczne miejsce na Śląsku, czeka na ciebie!

II DZIEŃ ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA 26.12. godz. 17.00
kolęduje zespół POWER OF WINDS

NIEDZIELA ŚWIĘTEJ RODZINY 30.12

WIELKIE RODZINNE KOŁĘDOWANIE, godz. 15.00 Nieszpory,
godz. 15.30 kolędowanie rodzin z udziałem ks. abpa Wiktora
Skworca

ŚLĄSKIE KOŁĘDOWANIE Z TVS, godz. 19.00
Kola i Jula, Jacek Silski, Metrum Reni & Marco, Sonitus, De Silvers,
Claudia i Kasia Chwołka

PONIEDZIAŁEK 31.12. godz. 10.30
Kolędowy Festiwal Dziecięcy ŚPIEWAJMY I GRAJMY MU

NOWY ROK 01.01. godz. 17.00
kolęduje ORKIESTRA SANKTUARYJNA

SOBOTA 05.01. godz. 19.00
PIEKARSKI WIECZÓR UWIELBIENIA w Bazylice

UROCZYSTOŚĆ TRZECH KRÓLI 06.01. godz. 17.00
kolęduje chór kameralny LEGATO

SOBOTA 12.01. godz. 10.30
Jasełka w wykonaniu uczniów MSP nr 13 w Piekarach Śl.

NIEDZIELA 13.01. godz. 17.00
kolęduje zespół AGAPETOS

PIĄTEK 18.01. godz. 19.00
Wielkie kolędowanie z zespołem GOLEC i ORKIESTRA – koncert
biletowy

NIEDZIELA 20.01. godz. 17.00
Kolęduje chór sanktuaryjny CECYLIA

NIEDZIELA 27.01. godz. 17.00
Koncert Pożegnanie z Piekarskim Betlejem, kolęduje KAPELA
GÓRALSKA z Zakopanego



PIEKARSKIE BETLEJEM CZYNNE CODZIENNIE W GODZINACH 9.00 – 18.30

ORGANIZATORZY



SPONSORZY



PATRONAT MEDIALNY

